

SOLECZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno-kulturalne Sołecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie



Z nadzieją i optymizmem str. 2

O tym, na czym nie da się zaoszczędzić str. 6

Z polskością w sercu str. 11

Bez rolników nie byłoby dożynek str. 13



Pierwszy rok za nami!

Czas mija szybko. Miesięcznik społeczno-kulturalny „Soleczniki” doczekał skromnego jubileuszu. Przed państwem już dwunasty numer pierwszego w rejonie polskiego wydania periodycznego.

Droga, od pomysłu do ukazania się pisma, zajęła nie jeden rok. Ostatecznie udało się nam znaleźć wsparcie i zrozumienie wśród kierownictwa Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która właśnie finansuje miesięcznik. Myślę, że do słów wdzięczności kierowanych przez zespół redakcyjny, dołączają rzesze naszych czytelników. Wszyscy razem możemy być dumni, że w naszym polskim rejonie istnieje polskie pismo.

Kiedy rozpoczynaliśmy wydawanie „Solecznik”, chcieliśmy by nasze pismo było czymś więcej niż lokalną kroniką wydarzeń społeczno-kulturalnych. Zakładaliśmy, że „Soleczniki” wniosą swój wkład w zapis życia rejonu i zachowanie tożsamości narodowej Wspólnoty Ziemi Solecznickiej. Właśnie tymi kryteriami kierował się przez rok zespół redakcyjny czasopisma. Pozostajemy też otwarci na współpracę z każdym, kto chce wypróbować własnych sił w dziennikarstwie. Dzisiaj słowa podziękowania chciałby też skierować pod adresem dziennikarzy, którzy tworzą pismo, oraz księży rejonu solecznickiego, którzy prowadzą rubrykę religijną.

W swojej pracy staramy się nie unikać nurtujących społeczeństwo pytań i problemów, naświetlając je obiektywnie. Nie stronimy żadnych tematów, poczynając od problemów gospodarczych i socjalnych, kończąc kulturą, sportem i historią. Tematem przewodnim pisma pozostaje jednak życie społeczno – kulturalne Polaków Ziemi Solecznickiej. W rejonie działa kilkadziesiąt kół Związku Polaków na Litwie. Tak, jak to robiliśmy przez cały ubiegły rok, będziemy też w przyszłości naświetlać działalność polskich organizacji pozarządowych oraz zwykłych mieszkańców rejonu, którzy swoją postawą społeczną i obywatelską przynoszą honor naszej ziemi. Szlachetnych i utalentowanych ludzi nam nie brakuje, chętnie więc będziemy ich prezentować na łamach miesięcznika.

Wbrew powszechnej opinii rejon solecznicki w swoim rozwoju nie stoi w miejscu. Nie zważając na kryzys finansowy w ciągu roku w rejonie wykonano bądź jest w trakcie realizacji ponad dwadzieścia projektów inwestycyjnych z wykorzystaniem środków funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Pod tym względem wypadamy znacznie lepiej na tle wielu innych samorządów litewskich. Być może ten pozytywny fakt zmieni w nas mentalność i przekonanie, że jesteśmy gorsi i ubożsi. Nie, to nie prawda. W każdym kolejnym wydaniu staramy się



to udowadniać i zamierzamy czynić to w przyszłości.

Jeden rok to oczywiście mała, lecz bardzo ważna rocznica dla każdego pisma. Właśnie w ciągu pierwszego roku pracy każdy periodyk kształtuje swój wizerunek, zdobywa Czytelnika. Mamy nadzieję, że nasz wizerunek przypadł Państwu do gustu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie możemy stać w miejscu, że powinniśmy tworzyć taką formułę pisma, która by inspirowała czytelników, inicjowała otwarte dyskusje społeczne, upowszechniała osiągnięcia naszych ziomków. Zespół redakcyjny dołoży wszelkich starań, by nadal rozwijać się i iść do przodu. Więc pójdźmy razem, Drogi Czytelniku!

Zdzisław Palewicz

Prezes Oddziału

Rejonu Solecznickiego
Związku Polaków na Litwie

Spis treści

■ Z nadzieją i optymizmem.....	3
■ O tym, na czym nie da się zaoszczędzić	6
■ Przegląd wydarzeń – wrzesień	8
■ Katecheza w szkołach na Litwie po 20 latach niepodległości	10
■ Z polskością w sercu	11
■ Bez rolników nie byłoby dożynek	13
■ Przegląd wydarzeń sportowych.....	15
■ W pamięć o karmelitach	16

Z nadzieją i optymizmem



„Rodzinne” zdjęcie uczniów i nauczycieli Gimnazjum im. Śniadeckiego w Solecznikach

FOT. KATARZYNA BIERZTAŃSKA

1 września nowy rok szkolny rozpoczął się dla ponad 3800 uczniów rejonowych szkół. Polskie szkoły mają ok. 2630 uczniów, w tym 185 pierwszaków. Liczba uczniów jest o 141 osób mniejsza w porównaniu z ubiegłym rokiem, ale nadzieją i optymizmem napawa zwiększająca się liczba podań do przedszkoli i grup przygotowawczych.

Nowory rok szkolny został powitany w uroczystej atmosferze, do wszystkich szkół i przedszkoli na uroczystości pierwszego dzwonka z gratulacjami zawitali przedstawiciele samorządu, pierwszaki zostały obdarowane plecakami, ufundowanymi przez Kujawsko – Pomorski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Uczniowie przyszli do odpowiednio przygotowanych, wyremontowanych, wyposażonych placówek. – Szkolnictwo było i nadal pozostaje dla samorządu dziedziną priorytetową – zapewnia mer Zdzisław Palewicz – dlatego na poprawę warunków pracy uczniów i nauczycieli kierowane są milionowe nakłady. Przytoczę dwie liczby: w ubiegłym roku szkolnym 2009–2010 i w ciągu lata na modernizację budynków szkolnych przeznaczaliśmy ok. 10 mln litów, natomiast w bieżącym roku kalendarzowym, od stycznia do września – ok. 6 mln litów, na ukoń-



FOT. KATARZYNA BIERZTAŃSKA

czeniu jest kilka obiektów, więc ogólna wartość wykonanych prac wyniesie również ok. 10 mln litów. Środki finansowe samorząd pozyskuje z różnych źródeł: z funduszy europejskich, rządowych, „Wspólnoty Polskiej”. Największe inwestycje skierowaliśmy w tym roku na Szkołę

Średnią im. Balińskiego w Jaszynach, Szkołę Średnią im. Krepstul w Butrymańcach, przedszkole „Bajka” w Solecznikach, szkoły im. Mickiewicza i „Ryto” w Dziewieniszkach. Podziękowania jednak, jak mówi mer, należą się również dyrektorom, nauczycielom, rodzicom, którzy też przyczynili się do tego, by każda pracownia była przygotowana na przyjęcie uczniów.

MISJA MAŁEJ SZKÓŁKI

Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego w rejonie solecznickim nie została zamknięta żadna szkoła. Niezbędne reorganizacje placówek edukacyjnych zostały przeprowadzone już wcześniej, np. małe przedszkole w Taboryszkach zostało przyłączone do miejscowej szkoły podstawowej. Po likwidacji administracji okręgów do gestii samorządu przekazana została Solecznicka szkoła specjalna – internat, jedyna placówka tego typu, pracująca z programem w języku polskim.

W niektórych miejscowościach małe szkolki działają jako filie
Ciąg dalszy na str. 4

Z nadzieją i optymizmem

Ciąg dalszy ze str. 3

większych szkół, są tam nieraz jedynie grupy przygotowawcze lub klasy początkowe.

– Nie zważając na wszelkie eksperymenty reformy oświatowej, propozycje oszczędzania, zamykania szkółek, dowożenia dzieci do szkół centralnych, znając realia i mając pewne doświadczenie w tej sferze, mogę zdecydowanie powiedzieć, że te szkoły są potrzebne. I dlatego zrobimy wszystko, by je zachować – mer Zdzisław Palewicz sądzi, że zawsze można znaleźć jakieś racjonalne rozwiązanie.

Jako przykład może służyć mała szkoła w Jurgielanach. W jednej z sal urządzone zostało biuro miejscowego koła ZPL. Wyremontowany, wyposażony w komputer i telewizor pokój służy teraz jako miejsce spotkań dla całej lokalnej społeczności. Mała szkoła w Milkunach, licząca 11 maluchów w grupie przedszkolnej i 5 w pierwszej klasie, jak twierdzi Alina Niewierkiewicz, która tu uczy i zarazem kieruje miejscowym kołem ZPL, również jest miejscem, wokół którego toczy się życie lokalnej społeczności. – Szkoła jest tu potrzebna, bo w okolicznych wsiach jest sporo maluchów, które za parę lat przyjdą

do nas – mówi pani Alina.

Szkołki w Jurgielanach i Milkunach są oddziałami Dziewieniskiej Szkoły Średniej im. A. Mickiewicza. Dyrektorka Danuta Anichowska jest przekonana, że zachowując takie placówki, dbamy o naszą przyszłość. – Tak, jest to dla nas narybek, ale myślimy nie tylko o szkole, lecz o całej naszej społeczności: jeśli ich nie będzie, wszystko zagnie, bo szkoła na wsi – to miejsce, wokół którego gromadzą się ludzie, gdzie są obchodzone święta, gdzie dzieją się wydarzenia kulturalne. Ponadto w sytuacji, gdy na wsi nie ma przedszkola i raczej nie będzie, szkoła początkowa z klasami przygotowawczymi jest idealnym rozwiązaniem. Zajęta obowiązkami domowymi, gospodarstwem, mama nie ma czasu, by dziecku poczytać, zająć się jego edukacją. Natomiast podczas zajęć w szkole maluch nauczą się wierszyka, piosenki, pozna gry i zabawy edukacyjne, przyjeżdżają goście, zabieramy te dzieciaki na przedstawienia teatralne – wymienia pani dyrektor. I dodaje – Nauczyciel na wsi – to lokalny au-



FOT. RASYTE MATULEVIČIENE

Pierwszy dzwonek w szkole w Butrymańcach, która obchodzi 100-lecie

torytet, osoba, która w razie jakichś problemów doradzi, pomoże sporządzić papiery do urzędu.

Podobny pogląd na małe wiejskie szkoły mają nie tylko podwileńskie samorządy. W całym kraju coraz głośniej mówi się o tym, że dowożenie uczniów do większych szkół nie jest najlepszym rozwiązaniem. Należałoby raczej zwiększyć koszyk dla tych małych, dzięki temu mogłyby przetrwać. Nieraz bowiem bardziej się opłaci utrzymać szkołę dla kilku uczniów, niż szkolny bus. Jak się okazuje, część z 500 nabytych przez resort oświaty busów już nie jest na chodzie, inne są w ciągłych naprawach, gdyż nie są przystosowane do jazdy po wiejskich żwirówkach. Regina Markiewicz, kierowniczka sołecznickiego wydziału oświaty przyznaje, że są z nimi kłopoty, bo się psują, bo trzeba utrzymywać etat kierowcy, ponadto jest ich wciąż za mało. Takie szkoły, jak gimnazja Śniadeckiego czy Ejszyskie, musiałyby mieć albo większe, 30-miejscowe autobusy, albo dwa mniejsze. Niektórzy uczniowie, żeby dotrzeć do szkoły

FOT. ANDRZEJ KOŁOSOWSKI



W „Bajce” będzie jak w bajce

na 8, muszą wyjechać z domu o 6, a bus musi zrobić nawet kilka rejsów, żeby dowieźć wszystkich uczniów na lekcje. – Tak, łatwiej byłoby utrzymać mniejszą szkołę, niż dowozić dzieci do dużej – przyznaje kierowniczka wydziału oświaty.

Argumentem przeciwko istnieniu małych szkółek, używanym przez urzędników ministerstwa oświaty, jest rzekomo niski poziom nauczania w takich placówkach, skąpe wyposażenie. Owszem, warunki w takiej malutkiej szkółce w gminie dziewieniskiej są nieporównywalne z tymi, jakie mają np. uczniowie w sołecznickim gimnazjum im. Śniadeckiego, ale faktem jest też, że w klasie przygotowawczej, a nawet w początkowych bardziej niż komputer nowej generacji dziecku potrzebna jest troskliwa, opiekuńcza, cierpliwa nauczycielka, a do szkoły musi mieć blisko, żeby nie musiało wstawać bladym świtem i marznąć na przystanku, czekając na autobus.

NAUCZYCIEL – ZAWÓD POSZUKIWANY

Jeszcze całkiem niedawno szkoły miały problemy ze skompletowaniem kadry pedagogicznej, brakowało dobrych anglistów, informatyków. W tej kwestii kryzys wyszedł na dobre: zawód nauczyciela odzyskał prestiż. Szkoły nie mają już wolnych etatów. Kierowniczka sołecznickiego wydziału oświaty Regina Markiewicz nawet na dzień przed nowym rokiem szkolnym miała niejednego kandydata do pracy. – Przychodzą młodzi specjaliści po studiach, niektórym mogliśmy zaproponować miejsce w szkole, ale i tak chętnych było więcej niż ofert zatrudnienia. Dobór kadry jest ogromnie odpowiedzialnym zadaniem, przecież chodzi o to, by poziom szkół był coraz wyższy.

ZADANIA NA NOWY ROK SZKOLNY

Tradycyjnie przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego w samorządzie odbyła się konferencja dyrekto-

rów placówek edukacyjnych rejonu. Dyskutowano o sprawach aktualnych, o problemach tych rozstrzygniętych i – nie, jak też o tym, co należy uczynić, by szkoła godnie pełniła swoją misję. Zdzisław Palewicz, mer rejonu sprecyzował trzy podstawowe zadania. Po pierwsze, dyrektorzy, nauczyciele, cała społeczność szkolna muszą zadbać o dobrą atmosferę w szkole: żeby ludzie odpowiedzialnie traktowali swoją pracę i nie zważając na trudności, mieli świadomość, że od nich zależy, jaka

zawsze służyły tu przykładem – mówi mer – wymienię choćby sołecznickie gimnazjum. Butrymańce – jako przykład połączenia działań szkoły, przedszkola, wspólnoty lokalnej, starostwa. Dziewieniszki, gdzie wszyscy starają się pracować razem: ZPL, szkoła, starostwo. Godnym naśladowania przykładem jest Koleśnicka szkoła, która dzięki kontaktom w Polsce i nawiązanej współpracy ma wyremontowany korytarz. Przyjechała młodzież z zaprzyjaźnionego Zespołu Szkół



FOT. MARZENA LUCHNIEWICZ

Inauguracja nowego roku szkolnego w Ejszyskim Gimnazjum

będzie szkoła i jaka będzie młodzież. Po drugie, nie możemy tylko i wyłącznie narzekać. Czasy są trudne, problemów jest dużo, ale wiele zależy też od nas, od tego, jak potrafimy gospodarować, jak potrafimy wykorzystać istniejące możliwości uczestniczenia we wszelkich projektach i pozyskiwania środków pozabudżetowych. No i wreszcie, trzecia sprawa, to twórcze podejście, współpraca z rodzicami i osobami zaangażowanymi społecznie, które działają na rzecz rozwoju danej miejscowości, żeby solidarność, o której tyle mówimy, była nie tylko na słowach, lecz również w czynach. – Większe szkoły

Budowlanych w Olsztynie i w ramach praktyk zawodowych za 11 tys. litów wykonała prace, które kosztowałyby samorząd ok. 100 tys. litów.

Mera cieszy, że wyniki matury są dobre, lepsze niż w ubiegłych latach, w przypadku większości przedmiotów plasujące rejon w czołówce krajowej. – Sądzę więc, że nasze inwestycje w poprawę bazy materialnej, stała uwaga wobec nauczycieli poprzez stwarzanie dobrych warunków pracy, wyjazdy na szkolenia i warsztaty do Polski, dają oczekiwane rezultaty. O młodzież dobrze wykształconą i wychowaną chodzi nam przede wszystkim.

Barbara Sosno

O tym, na czym nie da się zaoszczędzić

Samorząd rejonu solecznickiego skierował do rządu kolejny wniosek o przyznanie dodatkowych środków na realizację delegowanych funkcji rządowych – trzeci w ciągu roku. Pieniądze, zaplanowane na wypłatę zasiłków i pomocy socjalnej, w rejonowym budżecie skończyły się w połowie lata.

LICZBA PETENTÓW WZRASTA

Okazanie pomocy socjalnej potrzebującym jest kosztownym obowiązkiem. Koszta tego obowiązku szczególnie wzrastają w czasach kryzysu gospodarczego. Równoległe do wzrostu skali bezrobocia w rejonie, które we wrześniu stanowiło 19,8 proc., wzrasta liczba mieszkańców, którym przysługuje pomoc socjalna.

– Codziennie do naszej służby przychodzą coraz to nowi petenci by złożyć wniosek o przyznanie zasiłku socjalnego. We wrześniu przyznano zasiłki dla 1938 rodzin (4212 osób), na łączną kwotę ponad 1 milion litów! Dla porównania, w styczniu br., zasiłki pobierały 2974 osoby, co kosztowało budżet lokalny o 350 tys. litów mniej. Czasy są trudne, ludzie potrzebują wsparcia i powinniśmy im pomagać – powiedziała Regina Sokolowicz, kierownik wydziału pomocy socjalnej i ochrony zdrowia samorządu solecznickiego.

Wypada mieć nadzieję, że rząd wesprze samorząd i dołoży się do realizacji delegowanej przez niego funkcji ochrony socjalnej. Tym bardziej, że Soleczniki przyznają na ten cel pokażnie kwoty z własnej kieszeni.

W gestii władz lokalnych znajduje się szereg placówek społecznych, które są utrzymywane wyłącznie z budżetu samorządowego – Centrum Usług Socjalnych w Solecznikach, Dom opieki dla osób starszych w Czuzakampiach, Dom



Kierownik wydziału pomocy socjalnej i ochrony zdrowia R. Sokolowicz

dziecka oraz Dzielne centrum dla osób z zaburzeniami rozwoju intelektualnego w Solecznikach.

– Należy odróżniać funkcje delegowane od tego, co robimy z własnej woli i na własny koszt. Nieliczne samorządy zakładają i utrzymują takie placówki. Robimy to, bo widzimy, że ludzie tego potrzebują. Bardzo często wypłacamy różnego rodzaju jednorazowe zapomogi, refundujemy opał dla emerytów itd. Według skromnych możliwości wspieramy pozarządowe organizacje, zrzeszające osoby niepełnosprawne. To jest polityka socjalna samorządu, którą zamierzamy kontynuować nie zważając na kryzys – zaznaczył mer rejonu solecznickiego Zdzisław Palewicz.

BYLI PIERWSZYMI

Pierwszą placówką socjalną, która powstała w rejonie solecznickim jest Dom dziecka w Solecznikach. Potrzebę założenia placówki wymusiło samo życie. W wyniku pogarszającej się sytuacji społeczno-ekonomicznej zwiększała się liczba rodzin, w których dzieci żyły nie tylko na skraju nędzy, ale też pozbawione rodzicielskiego ciepła i uwagi. Dom dziecka od początku swe-

go istnienia mieści się w jednym ze skrzydeł budynku Solecznickiej Szkoły Specjalnej. Pod opieką placówki jest obecnie 35 wychowanków w wieku od 3 do 18 lat. W październiku będzie obchodziła jubileusz 15-lecia działalności.

Drugą placówką o charakterze socjalnym, założoną przez władze rejonowe, jest Dom opieki dla osób starszych w Czuzakampiach. Dziś mieszka tu 26 osób. Kolejnych sześciu seniorów czeka w kolejce na wolne miejsca. Warto odnotować, że powyższe placówki powstawały w czasach, gdy budżet rejonu był prawie o połowę mniejszy od obecnego.

W nadchodzącym roku obok Domu opieki osób starszych rozpocznie działalność Dom Samodzielnego Życia dla osób niepełnosprawnych oraz w starszym wieku, rozliczony na 20 lokatorów. Zostaną tu stworzone dogodne warunki do samodzielnego decydowania o swoim (swojej rodziny) życiu i swoim bycie.

Z POMOCĄ PROSTO DO DOMU

Adres Centrum pomocy socjalnej w Solecznikach jest dobrze znany wielu samotnym emerytom i oso-

bom niepełnosprawnym. Od 1999 roku placówka zapewnia opiekę socjalną nie tylko w mieście, ale w całym rejonie sołecznickim.

– Jedną z naszych podstawowych usług jest pomoc w domu dla osób starszych bądź niepełnosprawnych. Szesnastu pracowników socjalnych odwiedza te osoby i pomaga w pracach domowych. Pracownik socjalny jest w każdej gminie – powiedziała Krystyna Kolendo, dyrektor Centrum usług socjalnych w Solecznikach.

Na liście usług, świadczonych przez placówkę, są usługi fryzjerskie, pralnia, łazienka, wypożyczenie transportu – to wszystko za symboliczną cenę. Obciąć się można za 5 litów, wynająć mikrobus za 50 ct za kilometr. Bardzo często Centrum pomaga swoim klientom przekazując dla nich ubrania z paczek charytatywnych, organizuje wyjazdy do teatru, zaopatruje w sprzęt specjalistyczny (łóżka dla chorych, krzeselka sedesowe, laski, okulary itd.). Przy współudziale opolskiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” niejednokrotnie organizowano turnusy rehabilitacyjne w Pol-

sce. Można tu wstąpić by poczytać prasę i po prostu porozmawiać przy kawie, czy herbacie.

Złą nowiną dla klientów placówki jest to, że Ministerstwo opieki socjalnej i pracy postanowiło zmienić zasady udzielania pomocy w domu. Wkrótce osoby, których dochody miesięczne przekraczają 700 litów, będą musiały płacić za każdą pomoc.

POWSTAŁO Z INICJATYWY MATEK

W 2004 roku w Solecznikach rozpoczęło działalność Dzielne centrum dla osób z zaburzeniami rozwoju intelektualnego. Z usług centrum korzystają mali i dorośli, cierpiący na nieuleczalne choroby, jak umysłowe, tak też fizyczne. Decydującą rolę w powstaniu placówki odegrały matki chorych dzieci, zrzeszone w stowarzyszeniu „Viltis”, a także zaangażowanie samorządu sołecznickiego, który podjął się finansowania przedsięwzięcia.

Od pierwszych dni placówką kieruje Pani Ania Kisłowska, która jak nikt inny rozumie potrzeby chorych

dzieci i stara się znaleźć podejście do każdego z nich. Sama jest bowiem matką cierpiącego na chorobę syna. Ta bieda przywiodła ją przed laty do stowarzyszenia „Viltis”, w którym aktywnie działa od roku 2001. Rodzice zrzeszeni w organizacji długo walczyli o utworzenie placówki, świadczącej fachową pomoc specjalistów oraz warunki do wspólnej nauki i relaksu.

– Chcieliśmy, aby nic nie przypominało dzieciom oraz rodzicom ponurego widoku szpitala, dlatego malowaliśmy sale w różne kolory. Wielu naszych wychowanków ma na co dzień nadmiar szarych barw, niech przynajmniej tutaj otacza je światło – powiedziała dyrektorka ośrodka.

Każdego dnia placówkę odwiedza kilkanaścioro dzieci, dowożonych specjalnym autobusem z całego rejonu. Do ich usług są gabinety relaksacji, logopedzi oraz pokoje do gier i zajęć. Półki meblownicze są zastawione barwnymi lekturami, które ułatwiają pracę specjalistom, zajmującym się małymi pacjentami. Na chwilę refleksji i ciszy można liczyć w osobnym pokoju, usytuowanym w tym celu w oddali od sal ćwiczeniowych. Jak przystało na tego typu placówkę, każde z pomieszczeń wyposażone jest w łazienkę, dostosowaną dla osób niepełnosprawnych. Chlubę ośrodka stanowi prawdziwa wanna jacuzzi oraz sala relaksacji.

– Obecnie w naszym Centrum działają dwie klasy 2 i 6, w których z chorymi dziećmi zajmują wykwalifikowani pedagodzy. Dorośli mają osobną grupę, w której czas spędzają przy wspólnych robótkach ręcznych. Często biorą udział w zawodach dla niepełnosprawnych – mówi A. Kisłowska.

Pokoje Centrum są udekorowane pracami plastycznymi autorstwa wychowanków. Wystarczy na nie spojrzeć by się przekonać, że mają talenty i dobrze jest, że mają gdzie te talenty rozwijać.

Andrzej Kołosowski

Fot. autor



Zajęcia dzieci w Dzielnym centrum dla osób z zaburzeniami rozwoju

Przegląd wydarzeń – wrzesień

✓ 2 września podczas posiedzenia w samorządzie został powołany komitet organizacyjny obchodów 600-lecia parafii sołecznickiej. W spotkaniu uczestniczyli mer rejonu Zdzisław Palewicz, ksiądz dziekan parafii sołecznickiej Witold Zuzo, radne Łucja Dudaj i Jadwiga Sinkiiewicz, p. o. starosta gminy sołecznickiej Jerzy Miluszkiewicz. Uroczystość 600-lecia parafii odbędzie się 24 października. Tego dnia w kościele pw. Św. Piotra w Sołeczniakach zostanie odprawiona Msza Święta z udziałem dostojników kościoła katolickiego. Zostanie też przygotowany program artystyczny, odbędzie się wystawa fotografii, ukaże się biuletyn informacyjny poświęcony historii parafii sołecznickiej.

✓ W dniach 4-7 września w rejonie sołecznickim na zaproszenie dyrektora sołecznickiej zajezdni autobusowej Edgara Oblaczyńskiego gościli przedstawiciele niemieckiego miasta Schwerin. 10 lat temu sołecznicka zajezdnia podpisała ze spółką transportową z tego miasta umowę o nabycie autobusu marki MAN. Autobusy te przewożą pasażerów na relacjach podmiejskich. Podczas wizyty w rejonie niemieccy partnerzy zapoznali się z działalnością zajezdni i planami na przyszłość. Dyskutowano o możliwościach dalszej współpracy. Spotkał się z nimi mer rejonu Zdzisław Palewicz.

✓ 6 września dyrektor administracji samorządu Bolesław Daszkiewicz podpisał ze spółką „Fegda” umowę o wykonanie remontu ulicy 3 maja w Ejszyszkach i parkingu przy ul. Mokyklos w Koleśnikach. Prace zostaną sfinansowane ze środków programu Nadzoru i Rozwoju Dróg oraz z budżetu rejonu. Koszt wyniesie 384 tys. litów. Remont ma być zakończony na przełomie listopada i grudnia br.

✓ 8 września rząd RL zatwierdził plan zmiany granic Sołeczniak. Ostatnio granice ośrodka rejonowego były zatwierdzone 37 lat temu.

Sołeczniaki od tego czasu znacznie rozrosły się, niektóre ulice choć są w mieście, formalnie należą do terytoriów wiejskich. W ub. roku w okresie od 17 sierpnia do 17 października w Sołeczniakach odbywał się sondaż. 322 mieszkańców, czyli prawie 94 proc. opowiedziało się za zmianą granic miasta. W lutym br. decyzją Rady samorządu, natomiast 8 września uchwałą rządu plan zmiany granic miasta został zatwierdzony. Do Sołeczniak przyłączona została część wsi Nowokiemie, Milwidy, Brusznica, Tartak oraz prawie 214 -ha część wsi Sołeczniaki. Sołeczniaki będą odąd zajmowały powierzchnię ponad 786 ha.

✓ 10 września w szpitalu rejonowym w Sołeczniakach do użytku oddana została nowoczesna winda. Jest to urządzenie produkcji niemieckiej firmy ThyssenKrupp, która jest jednym ze światowych potentatów w dziedzinie produkcji różnego typu podnośników. Środki finansowe – blisko 200 tys. litów, na wymianę starej, wysłużonej windy



samorząd rejonowy przeznaczył ze swego budżetu. Uroczystego uruchomienia windy dokonali mer rejonu Zdzisław Palewicz i dyrektor sołecznickiego szpitala Zbigniew Siemienowicz.

✓ 11 września w Ejszyszkach odbył się koncert z okazji 10-lecia działalności Domu Polskiego. Podczas jubileuszowej gali na Placu Majowym wystąpiły zespoły „Wilia”, „Ejszyszczenie”, „Fantazja”, „SMILE”, jak również uczniowie Ejszyskiego Gimnazjum i szkoły



muzycznej oraz wychowankowie przedszkola. Dom Polski w Ejszyszkach został odznaczony Brązowym Medalem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, dyplomami uznania samorządu rejonu sołecznickiego i Związku Polaków na Litwie.

✓ Od 10 do 12 września gości podejmowało Gimnazjum im. Śniadeckiego, które wspólnie z Gminą Zawady i Zespołem Szkół w Zawadach uczestniczy w polsko-litewskim projekcie pt. „Dolinami rzek, bezdrożami kultury”, współfinansowanym ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Litwa – Polska 2007 – 2013. Jest to cały szereg imprez łączących tradycję polską i litewską z formami współczesnymi, mającymi na celu wzajemne poznanie młodzieży, nauczycieli oraz pracowników samorządowych. W ramach projektu odbyły się już Zapusty w Sołeczniakach oraz „Dzień Dziecka” i „Dzień Śledzia” w Zawadach, festiwal muzyki rockowej „Rock na bagnie”, w którym wzięły udział zespoły z Litwy i Polski, wspólne warsztaty kulinarne i filmowe, podczas których został zgromadzony materiał do dwóch wydań – atlasu tradycji kulinarnych i architektury drewnianej. Grupa z Zawad z wójtem gminy Pawłem Pogorzelskim i kierownikiem projektu Piotrem Znanieckim na czele gościła na sołecznickich dożynkach. Podczas spotkania w samorządzie omawiano możliwości dalszej współpracy. Tematem kolejnego wspólnego wniosku mają być odnawialne źródła energii.

✓ 17 września w Sołeczniakach, 18 września – w Ejszyszkach, 19

września – w Wilnie można było obejrzeć spektakl pt. „Spowiedź” w wykonaniu studentów Polskiej Akademii Teatru Niezależnego na Litwie, działającej w Solecznikach od października ub. r. Jest to wspólna inicjatywa Solecznickiego Centrum Kultury i Sopotkiej Sceny off de BICZ. Co dwa tygodnie zajęcia, prowadzone przez ludzi teatru z Polski odbywały się w Solecznikach, dwukrotnie – w zimie i latem studenci wyjeżdżali na sesje do Polski. Spektakl „Spowiedź” – to praca podsumowująca pierwszy rok studiów. Powstał podczas dwutygodniowych



warsztatów w stacji Szamocin, jest oparty na tekście Jana Wilkowskiego. Tekst został zmodyfikowany, oryginał bowiem jest w gwarze góralskiej. Wyreżyserowały spektakl Ewa Ignaczak oraz Ida Bocian. W październiku studenci Akademii rozpoczną drugi rok studiów, będą też kolejne spektakle.

✓ 18 września mer rejonu solecznickiego Zdzisław Palewicz wziął udział w międzynarodowym spotkaniu w Lübben (Niemcy), podczas którego przedstawiciele trzech samorządów: powiatów Dahme-Spreewald (Niemcy), wolsztyńskiego (Polska) oraz rejonu solecznickiego (Litwa) podpisali ustalenia dotyczące współpracy w ramach międzynarodowego projektu „My w Europie – Młodzież w dialogu” na lata 2011-2013. Projekt przewiduje coroczne spotkania grup młodzieży w wieku 13-17 lat w jednym z wymienionych państw. Tego lata roku uczestnicy spędzili 10 dni w Małych Solecznikach. W roku 2011 spotkanie młodzieży trzech krajów odbędzie się w powiecie Dahme – Spreewald, w roku 2012 – w powiecie wolsztyńskim, w roku 2013 – w rejonie solecznickim.

✓ 22 września w rejonie solecznickim przebywała rządowa delegacja na czele z premierem Andriusem Kubiliusem. Szef rządu raz towarzyszący mu ministrowie finansów, gospodarki, oświaty i nauki, rolnictwa wizytę w rejonie rozpoczęli od Jaszun. W Jaszunach obejrzeli pałac Balińskich, który od lat czeka na renowację. Fundusze na ten cel z UE zostały przyznane, ale Agencja Wspierania Przedsiębiorczości zablokowała proces pod pretekstem, że nie warto w ten obiekt inwestować, gdyż nie jest on atrakcyjny turystycznie. Władze rejonu zaskarżyły decyzję Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w sądzie. Latem tego roku, podczas rowerowej wyprawy na Białoruś, premier Andrius Kubilius i minister gospodarki Dainius Kreivis zatrzymali się w Solecznikach i w rozmowie mer Zdzisław Palewicz poruszył problem jaszunskiego pałacu. Premier obiecał, że powrócą do tego tematu. Tym razem, po obejrzeniu zabytku obiecał, że problem przyznania finansowania zostanie rozstrzygnięty.

W programie pobytu w rejonie solecznickim były również spotkania w gimnazjach im. Śniadeckiego i Tysiąclecia w Solecznikach. Następnie w samorządzie odbyło się kilkugodzinne spotkanie z władzami rejonu, radnymi, administracją samorządu oraz mieszkańcami, podczas którego poruszone zostały takie tematy jak oświata czy rozwój gospodarczy. Z aktualną sytuacją rejonu zapoznał gości mer Zdzisław Palewicz. O ile problem zwrotu ziemi w rej. solecznickim prawie nie istnieje: 96 proc. ziemi już zwrócono właścicielom, sprawy oświaty są tu aktualne. Mer wyraził zaniepokojenie z powodu projektu ustawy o oświa-



cie, który w obecnej postaci boleśnie uderza w stan posiadania szkolnictwa. Premier i minister oświaty obiecali, że znajdzie się takie rozwiązanie, które będzie najlepsze.

Kubilius zachęcał władze rejonu do rozwijania turystyki, rozszerzenia oferty w tej branży poprzez wynajem rowerów, kajaków i przyciąganie na ten cel środków unijnych.

✓ W Solecznikach dobiegł końca pierwszy etap rekultywacji zbudowanego w 1977 roku stawu miejskiego. Budowlani zakończyli prace hydrotechniczne, zostały umocnione brzegi, częściowo oczyszczono dno stawu. W 2007 roku komisja Ministerstwa Rolnictwa Litwy, składająca się z wykładowców Akademii Rolniczej w Kownie, wydała oświadczenie o konieczności rekultywacji zbiornika. Wniosek specjalistów był jednoznaczny – staw należy opróżnić, wyczyścić dno i umocnić brzegi. W 2008 roku samorząd solecznicki złożył wniosek o przyznanie na ten środków z Programu Rozwoju Wsi. Wniosek został pozytywnie zaopiniowany, przyznano 1,5 miliona litów. Nowa tama zostanie wybudowana według współczesnych przepisów inżynierii hydrologicznej.

✓ W rejonie trwają intensywne prace przy modernizacji wodociągu. Remonty zostały już wykonane w Butrymańcach, Podwarańcach, Dojlidach. Koszty wykonanych przez spółkę „Eišiškiu komunalinis ukis” prac wyniosły ok. 90 tys. litów. Latem spółka „Tvarkyba” przeprowadziła modernizację wodociągu i oczyszczalni ścieków w Jaszunach. Koszty wyniosły 50 tys. litów. Jeszcze w tym roku planowane są prace w trzech miejscowościach. W najbliższym czasie w Dziewieniszkach rozpocznie się remont kapitalny wodociągu, zostanie też doprowadzona 100 metrowa trasa do przedszkola. Wodociąg zostanie doprowadzony do wsi Pasiaki w gminie turgielskiej, a we wsi Soleczniki zostanie odłączona stara wieża ciśnienia

Opr. Barbara Sosno
Fot. Andrzej Kołosowski
oraz archiwum redakcji

Katecheza w szkołach na Litwie po 20 latach niepodległości

Wobec procesów zachodzących w religijności szkolna katecheza staje się jedną z ważniejszych przestrzeni przekazu wiary. Katecheza do szkół powróciła po odzyskaniu niepodległości, po 1991 roku. Przywrócenie nauczania religii w szkole spotyka się nieustannie z falą krytyki ze strony lewicowych polityków i ideologów, wątpliwości płyną też od ludzi Kościoła. O ile pierwsi chcieliby wyrzucić katechezę ze szkoły, o tyle drudzy mają przede wszystkim wątpliwości, czy szkoła jest dobrym miejscem przekazu wiary. Analiza procesów, jakie zaszły w nauczaniu religii w ostatnich dwudziestu latach, nie pozostawia wątpliwości, że wyprowadzenie katechezy ze szkoły byłoby błędem, ale problem, jak skutecznie realizować jej cele, jest jak najbardziej aktualny. W warunkach szkół na Litwie, kiedy rodzice decydują o wyborze religii czy etyki ten problem jeszcze bardziej pogłębia. Jakże często rodzice są wobec tego prawa obojętni, tym samym ukazując obojętność wobec własnej wiary. Mimo, iż wielu deklaruje się jako katolicy, w szkołach nie uczęszczają na religię na rzecz etyki z wielu obiektywnych bądź subiektywnych przyczyn. Ale zastanówmy się co dały te lata i czy jest sens katechezy w szkole.

Katecheza daje możliwość objęcia nauczaniem religii jak największej liczby dzieci, co naprawdę w warunkach litewskich było niezbędne, albowiem w rodzinach zachowana była tradycja często bez podstawowego rozeznania i pojęcia wiary. Katecheza szkolna ma zasadnicze znaczenie dla kształtu naszej religijności, szczególnie w obliczu procesów sekularyzacyjnych. Wiele trudności musieli przezwyciężyć

pierwsi katecheci w szkołach: brak wyrozumienia administracji, rodziców, samych uczniów. Trudności wpływały z braku literatury, programów oraz podręczników. Należy podkreślić, że po 20 latach w tym nie bardzo posunęliśmy się do przodu, programy często były zmieniane i mamy to, co na początku, brak podręczników oraz materiałów do pracy w zakresie katechezy systematycznej. Wielu z katechetów nie potrafi w tym odnaleźć się. Więc jak w tym wszystkim ma odnaleźć się uczeń i jaki motyw wyboru katechezy może być dla niego ważnym argumentem?

Po 14 latach pracy w szkołach jako katecheta, a ostatnie 9 lat jako kapelan w szkole katolickiej, wyciągam wnioski, że katecheza nadal w szkole jest niezbędna i bardzo pożyteczna, lecz ciągle pozostaje w stadium początkowym. Rodzice dość często ją przyjmują jako zrzućcie odpowiedzialności za wychowanie religijne w rodzinach na rzecz szkoły, co jest wielkim problemem, powiedziałbym więcej zafalszowaniem rzeczywistości. Debata oceny z religii ciągle ukazuje przyjęcie lekcji religii przez niektórych dość skrajnie. Może dlatego też jest, że religia bądź etyka w szkołach jest na dość słabym poziomie. To wykazują badania religii oraz etyki w szkołach przeprowadzone przez ministerstwo oświaty. W szkołach na Litwie jest możliwość wprowadzenia oceny także z religii i tą możliwością wykorzystali niektóre szkoły, także ta w której pracuję, pozostawiam pytanie otwarte, czy to jest potrzebne. Lecz właśnie w tych szkołach jak gimnazjum jezuitów, innych szkołach katolickich są dość



FOT. KATARZYNA BIERZTAŃSKA

wysokie osiągnięcia w nauce w ogóle. Zbadajmy, może trochę subiektywne dane statystyczne z osiągnięć szkół na Litwie w czasopiśmie „Veidas”, które jednak dają do zastanowienia się, dlaczego szkoły katolickie mają wysokie osiągnięcia. Lewicowe i skrajne spychanie katechezy szkolnej tylko do pogawędek, jaki ma cel czy zastanawiamy się nad tym, a może komuś jest wygodnie abyśmy mieli jak najwięcej „uduchowione lecz intelektualnie „niedorozwinięte” osoby”. Skoro nasza wiara winna być rozumna i nauka nie przeszkadza wierze, lecz ją uzupełnia, przeczytajmy nauczanie papieża Jana Pawła II „Rozum i wiara” (Fides et Ratio), abyśmy w końcu zrozumieli, że być wierzącym także znaczy być odpowiedzialnym za poznanie swej wiary.

Poznać nauczanie Kościoła, katechizm, Pismo Święte jest obowiązkiem każdego chrześcijanina, a katecheza szkolna właśnie i winna być ukierunkowana na poznanie swej wiary. Dlatego też obowiązkiem rodziców oraz parafii jest jak najściślejsza współpraca w tej dziedzinie, abyśmy umieli wykorzystać daną nam możliwość. Rozwój duchowy człowieka powinien jak najbardziej iść poprzez życie w parafii, katechezy liturgiczne, duchowne przygotowanie do sakramentów świętych. Religia w szkole jest czymś innym – możliwością intelektualnego poznania swej wiary, pogłębiania wiedzy w

dziedzinie swej religii, poznania innych wyznań oraz kultów. Przećcinanie się tych dwóch płaszczyzn daje pełną możliwość wzrastania, jako osobowości religijnej. Więc katecheza szkolna i parafialna, uzupełniając się nawzajem, pomaga młodemu człowiekowi w pełni rozwijać się jako prawdziwemu katolikowi, rozwijając wiarę i rozum poznania Boga.

Nie podjąłem próby analizy jakości katechezy, bo to zbyt obszerny temat. Na początku zastanówmy się nad swoim podejściem do religii w całości, albowiem lekcja to tylko mało widzialna część naszego życia religijnego. W różnych regionach kraju katecheza jest bardzo zróżnicowana, warunki są bardziej lub mniej sprzyjające. Bardziej proponowałbym zastanowić się jakie jest podejście do katechezy osób mających poczucie honoru jako katolików, albowiem przed takimi stoi wyzwanie poznania oraz świadectwa prawdziwej wiary. Podajmy

przykład. W życiu katolika ważną częścią jest modlitwa i teraz pytanie na jakim poziomie jesteśmy? Czy pozostajemy na początkowym stadium modlitwy ustnej, czy wchodzimy na poziom medytacji i staramy się osiągnąć najwyższy stopień – kontemplację. Mówiąc językiem potocznym, czy pozostajemy na poziomie I Komunii, czy jednak rozwijamy się. Pamiętajmy, że jeśli nie ma rozwoju, to nie jesteśmy na tym samym poziomie, lecz cofamy się. Dlatego właśnie jest potrzebna lekcja religii w szkole, aby młodemu człowiekowi dać możliwość rozwoju duchowego i jednocześnie intelektualnego.

Katecheza w szkole jest możliwością i szansą rozwoju duchowego oraz intelektualnego i nie wolno tego nigdy oddzielać, jest to jeden z największych błędów popełnianych w dzisiejszej katechezie. Rodzina jako „Kościół w miniaturze”, winna temu sprzyjać i wspierać. Zadaniem szkolnej katechezy jest zachę-

cenie młodej osoby do wyjścia na drogę poznania głębi swej wiary, dlatego też każdy proboszcz i katecheta jest w sposób szczególny odpowiedzialny za katechezę. To nie jest zwykła lekcja. Jest to droga poznania Boga. Jeśli zrozumie to katecheta, zrozumie to i młoda osoba. Młodzież nie boi się wymagań, nie boi się dróg ciężkich, jeśli pojmie dokąd ta droga prowadzi.

Ciągle współpracując z młodzieżą w katechezie i życiu codziennym śmiało mogę oświadczyć, że młodzi dziś są otwarci na poznanie, nie przyjmą dwulicowości, kłamstwa, nieprawdy. Katecheza dla nich jest szansą i możliwością, jedynie od nas katechetów zależy czy będziemy autentyczni i szczerzy. Einstein powiedział kiedyś: „co wierzącemu jest na początku jego życia, to naukowiec na końcu jego odkryć naukowych”. Zachęcam więc każdego wyjść na drogę szukania i poznawania tajemnic Boga.

Ksiądz Mirosław Dowda

ZPL

Pracownia nr3 w gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Solecznikach nie jest zwykłą pracownią historii. Mieści się w niej siedziba gimnazjalnego koła ZPL. To właśnie tu są generowane nowe pomysły i ciekawe idee na życie społeczne placówki.

Z polskością w sercu

Mariola Pieszko, nauczycielka historii i aktualnie prezes koła ZPL, była u podstaw. Dokładnie pamięta chwile narodzenia koła, mimo, że były to czasy dość odległe – 1988 rok. Nawet nie próbuje ukryć sentymentu, relacjonując silne wspomnienia dotyczące początków działalności, bowiem były to czasy nacechowane szczególną atmosferą wolności, aktywnością i chęcią głoszenia tego, że „jesteśmy wolni i mamy pełne prawo do zrzeszania się i krzewienia polskość”.

– Potrzebowaliśmy wówczas takiego miejsca, gdzie poza domem i rodziną, jawnie, nie kryjąc się moglibyśmy podjąć dyskusję na tematy narodowościowo – patriotyczne,

snuć plany działalności i robić coś bardzo ważnego – mówić, że jesteśmy Polakami, mieszkamy tu, mamy swoją historię i kulturę. Tę właśnie funkcję zaczęło pełnić koło – przypomina Mariola Pieszko.

Pierwszą prezeską koła była, niezycząca już dzisiaj, Felicja Jermakowa – nauczycielka matematyki. To właśnie za jej prezesowania zaczęto odradzać tradycje narodowo – katolickie: dzielenie się oplatkiem, jasełka, obchody święta Konstytucji 3 Maja, Święta Niepodległości 11 listopada, Dnia Polonii. Odbyły się pierwsze wyjazdy do Macierzy.

Nauczyciele mają wielką siłę przekonania, dzięki której od początku działalność społeczną pod-

jęli nie tylko pedagodzy, ale też uczniowie klas starszych. Młodzież szkolna nie chciała trzymać się osobno. Równie ochoczo i entuzjastycznie wkroczyła na ścieżkę społeczną, jednocześnie budując postawy samodzielności, poznając i rozwijając własne zasoby intelektualne i twórcze. Tu warto odnotować, że po kilku latach współpracy młodzież szkolna utworzyła własne koło ZPL i dzisiaj działa równolegle z kołem starszych kolegów, i liczy około 40 członków.

Mariola Pieszko objęła prezesowanie w 1995 roku. Obecnie koło nauczycielskie liczy około 30 członków.

–Dzisiaj jest inaczej, niż przed dwudziestu laty. Nie ma euforii. Zastąpiła ją konsekwentna, żmudna praca na codzien. Toczymy walkę o

Dokończenie na str. 12

Z polskością w sercu

Dokończenie ze str. 11

przetrwanie poprzez podnoszenie poziomu edukacji, organizowanie różnorodnych imprez, utrzymywanie stałego kontaktu z Polską, pracę z rodzicami – mówi prezes.

Historię koła można pisać na podstawie przeglądu imprez, których odbyła się ogromna moc. Apety, konkursy, panele, forum ogólnogimnazjalne. Imprezy na skalę miasta – takie jak msze polowe w intencji kolejnych rocznic śmierci papieża Jana Pawła II – które zapewne ze łzą w oku przypominają solczanie. Szczególny charakter mają doroczne wyjazdy do Żulowa. Właśnie tam, w miejscu, gdzie się urodził marszałek Józef Piłsudski, odbywają się najbardziej treściwe lekcje historii i patriotyzmu. W ubiegłym roku społecznicy z gimnazjum uczestniczyli w akcji uporządkowania terenu, zasadzili drzewka. W roku bieżącym wyjazd jest planowany 11 listopada. Niezwykle cenne są spotkania z patriarchą Wileńszczyzny Józefem Obremskim, jak też tradycyjne wyjazdy na Górę Krzyży w Szawlach, bądź na Rosę. Ogromne zaangażowanie społeczne podczas akcji „Znicz”. W miarę zbliżania się dnia Wszystkich Świętych społecznicy biorą na siebie trud porządkowania opuszczonych grobów w Solecznikach, Kamionce i w Sangieliszkach. W tej ostatniej, maluteńkiej wsi, gdzie zachowało się zaledwie kilka domków i mieszkają sami staruszkowie, są groby AK-owców, którymi opiekują się ZPL-owcy gimnazjum im. Śniadeckiego.

–Miejscowi czekają na nas z wyrazami uznania. Oni są wdzięczni za nasz trud, a my szczęśliwi i spełnieni – mówi Mariola Pieszko.

Społecznicy z polskiego gimnazjum ogromnie cenią sobie współpracę z białostockim oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej. Najświeższym przykładem tej współ-



FOT. MARIOLA PIESZKO

Lekcja patriotyzmu u pralata Józefa Obremskiego

pracy jest uczestnictwo w konkursie prac pisemnych, poświęconym 30 – leciu Solidarności. Autorzy prac czekają na wyniki konkursu, a koło na nowe propozycje szkoleń i działań edukacyjnych.

Od lat ma miejsce współpraca z Salezjańskim Stowarzyszeniem Wychowania Młodzieży w Pile. Zawdzięczając stałym i ścisłym kontaktom z księdzem Mariuszem Wencławkiem odbywa się aktywna wymiana młodzieży. Przyjaźń zaowocowała atrakcyjnymi wyjazdami do Piły, Szczecina, Międzyzdrojów, czy Zakopanego.

Rok bieżący jest wyjątkowy ze względu na obchody 600. rocznicy Bitwy pod Grunwaldem. Wyjazd do Ostródy był częścią programu uczczenia Wiktorii. Prezeska koła zabrała ze sobą młodzież w wieku 12 – 13 lat. Przyznaje, że zrobiła to z premedytacją, ponieważ sądzi, że nie trzeba zwlekać z wychowaniem „narybka”, który zastąpi starsze pokolenie.

Przed nami, w październiku, obchody 600 – lecia sołeczniczej parafii. Członkowie koła uczestniczą w przygotowaniach imprezy. Jak zwykle zabrali się do pracy z chęcią i zaangażowaniem. Dostąpią hono-

ru powitania biskupa przy kapliczce na wjeździe do miasta.

Jednym z najważniejszych zadań dnia dzisiejszego jest popularyzacja Karty Polaka. Jak dotąd tylko jedna członkini koła – Henryka Parwicka – ma ją na własność. 12 osób czeka na pozyskanie, około 30 społeczników, wraz z rodzinami, przygotowuje wnioski.

Z inicjatywy ZPL-owców w każdej pracowni gimnazjum zostały zawieszane krzyże i obrazy Chrystusa Króla, niedługo w tym szeregu pojawi się również godło RP.

– To najtrudniejsze zadanie – powiedziała Mariola Pieszko, poproszona o wymienienie nazwisk najbardziej aktywnych i zasłużonych dla koła osób. – Nie ma bardziej lub mniej aktywnych. Działamy razem na rzecz naszej wspólnoty i dobra gimnazjum. Henryka Parwicka, Regina Bućko, Łucja i Stefan Dudojciowie, Jadwiga Nowosławska, Bożena Bandalewicz, Elwira Uczkuronis, Lilia Kutysz – to nazwiska, które przyszły mi do głowy z mety. Na wyrazy podziękowania i uznania za ogromne zaangażowanie i znakomitą pracę zasługują wszyscy członkowie koła.

Bożena Lenkiewicz

Wędliny, sery, ryba, bliny, słonina, ciasta, chrusty, owoce, warzywa, nalewki, bimber... a nawet bóbr.

Bez rolników nie byłoby dożynek

Wszystko swojskie i smaczne, a to dopiero kilka potraw, które znalazły się na suto zastawionych stołach podczas rejonowych dożynek, które, jak co roku, odbyły się w Solecznikach.

Te pyszności przygotowały gosposie ze wszystkich starostw w rejonie.

– Wygląda wspaniale, a smakuje jeszcze lepiej – powiedział jeden z uczestników tegorocznych „Dożynek”.

SYMBOL

Tuż przed rozpoczęciem mszy świętej, mer rejonu solecznickiego Zdzisław Palewicz, poprosił księdza proboszcza Witolda Zuzo o poświęcenie symbolicznego bochenka chleba, który przekazali zwycięzcy konkursu „Najlepszy Rolnik Rejonu 2010” Danuta i Grzegorz Zuzo z Ejszyszek.

– Doroczne święto plonów jest najlepszą okazją do podziękowania za ciężką, pełną poświęceń pracę na roli. Zebraliśmy się tutaj, aby wyrazić szacunek do naszej ziemi ojczystej, do wielowiekowej tradycji narodowej i do pracy rolników – zainaugurował imprezę mer, prezes Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie Zdzisław Palewicz.

Po poświęceniu bochenka chleba, uroczystość dożynekowa, jak nakazuje tradycja Wileńszczyzny, rozpoczęła się mszą świętą, której przewodniczył proboszcz parafii pod wezwaniem św. Piotra w Solecznikach ksiądz Witold Zuzo. Msza święta odbyła się na boisku szkolnym, przy Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach, gdzie też były rozstawione stoiska starostw i scena na późniejsze występy zespołów: pieśni i tańca „Solczanie”, orkiestry dętej Szkoły Sztuk Pięknych im. Stanisława Moniusz-



ki w Solecznikach, zespołu pieśni i tańca „Nemunas” z Kowna, ukraińskiego zespołu folklorystycznego „Rodyna” z Polski i gwiazdy wieczoru Eweliny Saszenko.

NIE WSZĘDZIE JEST WESOŁO

Na półmetku święta na scenę poproszono gości, którzy zaszczytili nas swoją obecnością. Jako pierwszy głos zabrał mer rejonu solecznickiego, następnie eurodeputowany z ramienia AWPL Waldemar Tomaszewski, Prezes Związku Polaków na Litwie Michał Mackiewicz. Bardzo ważne słowa padły z ust Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Wil-

nie Janusza Skolimowskiego.

– Piękne są wasze „Dożynki”. Jestem niezmiernie wdzięczny za zaproszenie. Przyjeżdżam tu co roku i widzę, że pomimo trudności zbieracie obfite plony. Jednak dziś nie mogę zapomnieć o tych, którzy w Macierzy nie będą mieli dożynek. Trzykrotna powódź w niektórych gminach Polski zniszczyła wszystko, a straty w rolnictwie sięgają około miliarda złotych. Pragnę dziś wam, mieszkańcom Solecznik i rejonu solecznickiego, serdecznie podziękować za zebrane pieniądze, które przekazaliśmy powodzianom – powiedział ambasador.

BLISKO PIĘĆ TYSIĘCY ROLNIKÓW

Tegoroczne zbiory są obfite dzięki naszym rolnikom oraz spółkom rolnym. Gospodarze rolni uprawiają prawie 30 tysięcy hektarów ziemi. Są trzy obszary, którymi się zajmują: uprawa roślin, hodowla bydła, uprawa roślin i hodowla bydła, czyli tak zwany obszar mieszany.

– Ci, którzy mają powyżej jednego hektara ziemi, zarejestrowali ją i posiadają certyfikat gospodarza rolnego, mogą ubiegać się o dotację z Unii Europejskiej – mówi Stanisław Lebedis, kierownik

Dokończenie na str. 14



Bez rolników nie byłoby dożynek

Dokończenie ze str. 13

wydziału rolnictwa Samorządu Rejonu Solecznickiego.

Gospodarze rolni korzystają z trzydziestu sześciu programów, z których mogą dostać dopłaty. Bezpośrednie dotacje za rok 2009, otrzymane w 2010 roku, wyniosły 17 milionów litów. Z programu „Nieurodzajna ziemia” otrzymali około 8 milionów litów. Z programu „Modernizacja gospodarstw rolnych” otrzymali około 5 milionów litów. Z tego programu też są w 50 procentach pokrywane koszty zakupu nowoczesnego sprzętu. Ze wszystkich programów, z których korzystają nasi rolnicy, w sumie dostali około 40 miliony litów dotacji. W rejonie mamy 4603 rolników, a z tego 995 gospodarzy rolnych. Rolnicy też dostają dopłaty z Unii Europejskiej, na przykład bezpośrednie dotacje, ale są to o wiele niższe sumy niż dostają gospodarze rolni.

NIE TYLKO ZABAWA

Na dożynkach w Solecznikach od lat goszczą nasi przyjaciele z Macierzy. Ten rok nie był wyjątkiem. Zaproszono delegacje ze wszystkich partnerskich gmin, powiatów i instytucji z Polski oraz Białorusi. Podczas spotkania z merem



Rejonu Solecznickiego w auli Samorządu mówiło się o wadze kontaktów z Polską oraz rozwoju kontaktów z samorządami sąsiadującymi rejonów Białorusi.

– Szanowni Przyjaciele, jest mi niezmiernie miło powitać was na największej i najważniejszej imprezie Rejonu Solecznickiego. Dożynki – to okazja do spotkania w tak szerokim gronie, okazja do zaprezentowania naszego dorobku i naszych osiągnięć, ale też okazja do podziękowania za pomoc i wsparcie, bez którego nie byłoby tych osiągnięć. Dzisiaj na sali są przedstawiciele polskich instytucji, gmin i powiatów, które są z nami na dobre i na złe od wielu lat, z innymi tylko roz-

poczynamy współpracę, ale wszystkim wam jednakowo jesteśmy wdzięczni i liczymy na was również w przyszłości, a ze swojej strony obiecujemy wszelaką pomoc, która jest w naszych siłach – zadeklarował Zdzisław Palewicz

NAJLEPSI – UHONOROWANI

W nominacji „Najlepszy Rolnik Rejonu 2010” zwyciężyli Danuta i Grzegorz Zuzo, na drugim miejscu – Teresa i Rościśław Szyszkowscy, a trzecie przypadło Leokadii i Jerzemu Dubrawskim. Najlepszy Rolnik rejonu otrzymał w prezencie telewizor – „Samsung”.

Henryk i Wioleta Tomaszewicz z Jaszun zostali wyróżnieni jako właściciele „Najlepszej Zagrody Miejskiej”, natomiast Tadeuszowi i Joannie Rudziszom z Dojlid przypadło odznaczenie za „Najlepszą Zagrodę Wiejską”

Za „Najładniejsze Stoisko” święta plonu uznano stoisko starostwa Gierwiszki. Na drugim miejscu znalazło się stoisko ze starostwa Kamionka, a na trzecim – Podborza.

Święto dożynkowe zorganizował Samorząd i Administracja Rejonu Solecznickiego.

Katarzyna Biersztańska
Fot. autorka



PRZEGLĄD WYDARZEŃ SPORTOWYCH

❑ Wciąż na pierwszym miejscu w tabeli dywizjonu D2 jest drużyna piłki nożnej z Małych Solecznik „Wisnięca”. Ekipa uczestnicząca w turnieju SFL (Sekmadienio Futbolo Lyga) po raz kolejny zdeklasowała swoich rywali. We wrześniu odbyły się 4 mecze, w których „Wisnięca” odniosła 3 zwycięstwa. Jeden mecz zakończył się remisem.

5 września piłkarze z Małych Solecznik, dopingowani przez swoich kibiców, pokonali rywali z FK „Vieni Vartai” 5:0. Kilka dni później zremisowali z FK „Euforija” 1:1. Mecze, rozegrane w Małych Solecznikach 18 i 26 września, zachwyciły miłośników piłki nożnej. Najpierw została pokonana ekipa FK „Viltis” 3:1, później drużyna „Šaltupys” 6:1.

Po 17 rozegranych meczach piłkarze z rejonu solecznickiego mają na swoim koncie 42 punkty i są na pierwszym miejscu. Wyprzedzają najbliższych rywali FK „Snoras” o 2 punkty.

❑ Przedstawicielka rejonu solecznickiego Renata Siliuk uczestniczyła w VII międzynarodowym Maratonie wileńskim, gdzie zdobyła zaszczytne 3 miejsce. Dystans w 21,097 km biegaczka z Solecznik pokonała za 1godz. 36 min. 04 sek. W imprezie uczestniczyło 1800 sportowców z Litwy i innych krajów Europy. Renata zwyciężała w wielu podobnych imprezach sportowych. Wiosną br. zdobyła 2 miejsce w Słowenii.

❑ W dniach 17-19 września w Solecznikach odbył się IV międzynarodowy turniej tenisa stołowego pamięci trenera Zygmunta Śliżewskiego. W zawodach sportowych upamiętniających imię Z. Śliżewskiego wzięło udział prawie 300 młodych pingpongistów i seniorów z Litwy, Łotwy, Ukrainy, Estonii, Polski, Białorusi oraz Rosji. W roli organizatora zawodów wystąpiło



Gimnazjum Tysiąclecia Litwy, sponsorem turnieju został klub tenisowy „Relax”. Impreza sportowa stała się już tradycyjną. Każdego roku do grona uczestników dołączają nowe ekipy z różnych krajów Europy. W tym roku byli to tenisiści stołowi z Suwałk (Polska), Wołkowysku (Białoruś) oraz Kalinigradu (Rosja). Podczas ceremonii otwarcia turnieju jego uczestników przywitała wdowa Zygmunta Śliżewskiego pani Laimute, która podziękowała organizatorom oraz sportowcom za pamięć o mężu. Po zakończeniu ceremonii otwarcia delegacje złożyły wieniec na grobie Zygmunta Śliżewskiego.

❑ W ubiegłą sobotę 25 września w Solecznikach odbył się turniej koszykarski 3x3 wśród drużyn uczniowskich. W zawodach wzięło udział 9 drużyn z Solecznik i Ejszyszek. Imprezę zorganizował klub sportowy gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Solecznikach „Olimp”. W maratonie koszykarskim najlepszą okazała się drużyna „Erima”, która zdobyła puchar turnieju. Drugą lokatę zajęła ekipa „Ejszyszki”, trzecią – BC „Shanchaj”. Trójka najlepszych drużyn została nagrodzona przez organizatorów zawodów medalami, pozostałe ekipy zostały odznaczone dyplomami.

Opr. Zdzisław Palewicz Jr
Fot. Andrzej Kołosowski



W PAMIĘĆ O KARMELITACH

Każdy podróżny przejeżdżając przez Koleśniki zauważy krzyż stojący na placu nieopodal siedziby starostwa i miejscowej szkoły. Wzniesiony w 2004 roku pomnik upamiętnia wielką i ciekawą historię tej miejscowości oraz działalność klasztoru karmelitów, który znajdował się w Koleśnikach w XVIII-XIX wiekach.

Zakonnicy pojawili się we wsi w XVIII wieku na zaproszenie właściciela miejscowych ziem, magnata Jana Konstantego Kuncewicza, który sfinansował także budowę nowego drewnianego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Szkaplerznej. W archiwum historycznym w Wilnie jest zapis z dnia 21 listopada 1703 roku, sporządzony przez Jana Konstantego Kuncewicza w obecności biskupa wileńskiego Konstantego Brzostowskiego, który głosi: „Z dóbr moich własnych ustnym zeznaniem swoim stwierdzam i proponuję do spraw wieczystych wpisać dla osobliwej czci i pomnażania chwały Pana Boga i aby chwała pomnażała się od tego klasztoru. Przekazuję stawy, młyn z poddanymi i osiedlami z majątności wieczystych moich od 1635 roku wraz z gruntami, dziećmi, a pełnią ludzie powinność roboczą i dań miodową. Na potomne czasy fundacje sprawiam i aby każdy dzień msze święte były odprawiane, a co środę i piątek msze za duszę moich rodziców, krewnych i dobroczyńców z procesją odprawiane były.”

Od chwili założenia, klasztor, w którym mieszkało 12 mnichów, stał się centrum życia kulturalnego,

a później i oświatowego okolicy. Zakonnicy, pomimo służenia Bogu, prowadzili prężne gospodarstwa rolne, młyn oraz karcznię. Pra-



FOT. ALEKSANDRA PANSEWICZ

czym w klasztorze znajdowali bezrolni chłopcy i sieroty. W roku 1804 przy klasztorze powstała pierwsza w Koleśnikach szkoła, do której uczęszczało 4 uczniów. Staraniami

zakonników we wsi założono szpital, który wówczas nazywano przytulkiem dla starców. W 1831 roku po stłumieniu Powstania Listopadowego kościół i klasztor w Koleśnikach z rozkazu cara zostały zamknięte za rzekomy udział zakonników w powstaniu. W zrywie patriotycznym swoich wiernych duchowni katolicycy poszli za nimi i razem z nimi ucierpieli od „łaski” carskiej. Mnisi zakonu karmelickiego musieli opuścić Koleśniki jak okazało się na zawsze. Parafia uległa kasacji i została przyłączona do ejszyskiej.

Niestety historia nie zachowała zbyt wielu informacji o działalności zakonu karmelitów na ziemi koleśnickiej. Napis na wielkim glazie, który stanowi fundament krzyża, informuje przechodnia o tym, że „W latach 1703-1831 w tym miejscu znajdował się klasztor karmelitów, pierwsza szkoła oraz szpital”. Pamiątkowy krzyż został postawiony 31 października 2004 roku. Pomnik poświęcił biskup Juozas Tunaitis. Inicjatorami wzniesienia pomnika byli samorząd oraz Sołecznicki Rejonowy Oddział Związku Polaków na Litwie.

Andrzej Kołosowski